

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego w dniu 20 czerwca 2022 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Rząd zapowiada pomoc i uregulowanie cen zakupu węgla. Chodzi o uporządkowanie łańcuchów dostaw i wpływ na zakup opału (w tym przypadku węgla), który ma nie być kupowany przez Polaków u pośredników. Premier zapowiedział, że będzie przygotowany nowy system dystrybucji i rekompensat, które będą uzależnione od dochodów członków rodziny.

Rząd poprzez programy ekologiczne i dopłaty do wymiany systemów grzewczych zachęca też m.in. do zakupu kotłów na pellet. Ma to być jeden z filarów walki ze smogiem. Można dziś jednak odnieść wrażenie, że jest to jedynie deklaracja bez pokrycia, przynajmniej tak ją odbierają osoby, które faktycznie skorzystały z takiego dofinansowania np. w ramach programu „Czyste powietrze”. Rządzący skupieni na wyliczaniu, ile dziś kosztuje tona węgla, której cena zdaniem ekspertów waha się już między kwotą 2800 zł a 3500 zł, zapomnieli, że tona pelletu jeszcze w listopadzie 2021 r. kosztowała 900–1200 zł, już w maju br. była na poziomie 2000–2500 zł, a w czerwcu wynosi już ok. 3000 zł i cały czas rośnie. Ceny te dotyczą również pelletu, który nie spełnia norm, tzn. nie jest certyfikowany. Warto zaznaczyć, że we Francji czy Niemczech jego koszty nie przekraczają 200–350 euro za paletę (tonę), w zależności od gatunku i certyfikatu.

Za taką cenę można kupić pellet lepszej klasy, można też znaleźć, oczywiście za granicą, jeszcze tańszy, który u nas sprzedawany jest jako jeden z droższych. Inną kwestią są duże braki na polskim rynku tego produktu. Ludzie z uwagi na windujące ceny zaczynają szukać osób, które potrafią domontować ruszty w tego typu kotłach – nielegalnie – aby móc dodatkowo palić drewnem, które jest znacznie tańsze, albo kupują pelleciarki na chińskim serwisie, tak aby, w myśl zasady „Polak potrafi”, samemu produkować pellet. Domostwo w zależności od kubatury budynku zużywa średnio 2–6 ton pelletu. Wspomniane dotacje nie wystarczą na zakup opału na zimę nawet dla domu do 70 m². Jeśli ktoś potrzebuje 6 ton pelletu, to obecnie potrzebuje ok. 20 tysięcy zł na sezon grzewczy, w przypadku 3 ton – ok. 10 tysięcy zł. Obecne ceny są nieakceptowalne i nie do przyjęcia. Podobnie jak sytuacja, w której handlarze węglem czy pośrednicy windują ceny tak, jak im się podoba, bez jakiegokolwiek kontroli. Sprawy tego typu kierowane są również do UOKiK.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniem, czy rząd w ramach regulacji amortyzujących wysokie ceny węgla wprowadzi rozwiązanie, które dotyczyłoby także domostw korzystających z pelletu.

Jan Maria Jackowski